

Wydanie A LÓDŹ poniedziałek, 27 kwietnia 1981 roku Rok XXXVII Cena 1 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

I tura rozmów na temat problematyki praworządności

25 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Zespołu ds. Praworządności...



N/z: podczas spotkania w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie...

Święto narodowe Afganistanu

Z okazji święta narodowego Afganiskiej Republiki Demokratycznej...

interesów pracownika. Osiągnięcie tego celu nie jest możliwe...

zapewnić dostęp do sądu wszystkim obywateli. Sądom należy...

WSTĘPNE WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI

Powtórzenie pojedynku Giscard - Mitterrand

Jak wynika z wstępnych ocen Agencji France Presse, a także francuskich stacji radiowych...

Według pierwszych ocen Giscard d'Estaing zebrał w pierwszej turze 29 proc. głosów...

Podobnie Mitterrand, któremu przypisuje się 25 proc. głosów...

Posiedzenie Prezydium Rządu

Polityka licencyjna 1971-80 Sytuacja płatnicza kraju

Jak informuje rzecznik prasowy rządu - w dniu 24 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy polityki licencyjnej...

Analiza wykazała, że bez zakupu większości licencji nie byłoby możliwe osiągnięcie wyższego poziomu produkcji...

kooperacyjnego materiałów i podzespołów. Znaczna część wdrożeń licencyjnych nie osiąga założonych wielkości eksportu...

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli poinformował o stanie badań jakie w dziedzinie polityki licencyjnej prowadzi organa NIK...

III ZJAZD ZSMP TRWA

Nic o nas bez nas

Niedziela 26 bm. była czwartym dniem obradującego w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie - III Nadzwyczajnego Zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej...

Obrazy zjazdu przedłużają się; zakończyć się on miał w sobotę. Przedłużenie obrad jest m. in. wynikiem dużej liczby zgłoszeń do dyskusji...

wręcz konkretnymi paragrafami tego dokumentu, statut został uchwalony większością 1343 głosów...

CHARAKTERYSTYKA NOWEGO STATUTU

Integralną częścią statutu jest deklaracja ideowa ZSMP, w której podkreśla się iż związek jest polityczną samodzielną organizacją ideowo-wychowawczą...

Kurt Waldheim złoży wizytę w ZSRR

25 bm. rzecznik sekretarza generalnego ONZ ogłosił że Kurt Waldheim w pierwszym tygodniu maja uda się na zaproszenie ZSRR do Moskwy...

WSTĘPNE WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI

Powtórzenie pojedynku Giscard - Mitterrand

Jak wynika z wstępnych ocen Agencji France Presse, a także francuskich stacji radiowych...

Według pierwszych ocen Giscard d'Estaing zebrał w pierwszej turze 29 proc. głosów...

Podobnie Mitterrand, któremu przypisuje się 25 proc. głosów...

DYSKUSJA PLENARNA

Z przewartami, poświęconymi sprawom związanym z ustaleniem regulaminu wyborczego i przeprowadzeniem samych wyborów do centralnych władz związku...

Papież z wizytą w Bergamo

Ok. 20 tys. wiernych powitało w niedzielę papieża Jana Pawła II w małej wiosce Scote il Monte (Pod Góra) w pobliżu Bergamo...

niel wioski swego wielkiego poprzednika a następnie do Bergamo, gdzie Jan XXIII pracował przez wiele lat...

Spotkanie prezydenta Łodzi z przedstawicielami konsumentów

W sobotę prezydent Łodzi J. Niewiadomski spotkał się z przedstawicielami Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Klubu Konsumentów...

Przedmiotem rozmowy były przede wszystkim sprawy związane z dotychczasową działalnością klubu oraz plany na najbliższą przyszłość...

W czasie spotkania przedyskutowano szereg propozycji dotyczących reklamacji towarów, rozdzielenia kart żywnościowych...



Najbardziej eksponowaną postacią kampanii wyborczej we Francji był i jest Jacques Chirac...

de Gaulle'a i Pompidou, wezwał do poparcia wszystkich tych, którym „drogie są zasady V Republiki”...

Nawet pisząc na kilkadziesiąt godzin przed otwarciem lokali wyborczych we Francji, nie mogę się pomylić stwierdzając, że niczego ostatecznego one nie rozstrzygną...

I tu leży przysłowiowy pies pogrzebany: jego „desygnacja” Francuzi do tej ostatecznej rozrywki? Odpowiedź po prostu nie jest jedna - Giscard d'Estaing i Mitterrand...

i właśnie. Chirac może okazać się tym drugim pretendentem. Z kim wówczas przyjdzie mu walczyć? Z prezydentem, czy Mitterrandem? Kolejna niewiadoma.

Dla nas, Polaków, nie jest obojętne, kto zostanie szefem zaprzyjaźnionego, tradycyjnie bliskiego nam państwa, jakim jest Francja. Dlatego śledzimy z uwagą wszystko, co dzieje się tam w ciągu ostatnich tygodni...

W prasie, radiu i w telewizji nie brak, niemal codziennie, doniesień z Libanu. Tęcza się tam krwawe walki, wala się w gruzy domy, statki uciekają z portu na redek w obawie przed ostrzałem...

W samym niemal środku Libanu jest miasto Zahle. Tam także toczą się zaciekłe walki. Dochodzi do tego nieustanny pojedynk artyleryjski na południu kraju...

Nie kryją też swych zamiarów politycy Izraelcy. Gen. Ben Gal, dowódca północnego odcinka powiedział wręcz, że armia izraelska powinna dopomóc Falandze do przejęcia pełnej kontroli nad całym Libanem...

Obserwatorzy polityczni są zgodni w jednym - awantura w Libanie jest na ręce rządowi Begina, który spodziewa się, że jego „twardy kurs” wobec Palestyńczyków przysporzy mu zwolenników wśród wyborców...

HENRYK WALENDA

DZIENNIENIE

W 117 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.14, zajdzie zaś o 19.55.

Imieniny obchodzą

Zyta, Teofil, Teodor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane i duże. Możliwy opad deszczu. Ciężkie. Temperatura min. plus 5 st., maks. 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowych.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 987,7 hPa (740,8 mm).

Ważniejsze rocznice

1947 - Otwarcie pierwszych po wojnie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

1948 - Uruchomienie Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

1791 - Ur. S. F. Morse, amerykański malarz, wynalazca.

1521 - Zm. F. Magellan, podróżnik portugalski

1931 - Ur. I. Ojstrach, radziecki wirtuoz gry skrzypcowej.

Tako sobie myśl

Historia się powtarza, ale za każdym razem cena idzie w górę.

Uśmiechnij się



- A w telewizji rodzice nie pozwalają mi tego oglądać!

Rada Państwa rozpatrzyła projekt ustawy o radach narodowych

24 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa — jak poinformowano PAP — rozpatrzyła przedstawioną przez Komisję Prawną i Komisję Spraw Rad Narodowych informację o pracach nad założeniami do projektu ustawy o radach narodowych. Powołany przez Radę Państwa zespół do opracowania tego projektu odbył już szereg posiedzeń plenarnych, na których rozpatrywane były kolejne wersje założeń do projektu ustawy. W toku prac przyjęto zasadę, że rady narodowe powinny uzyskać warunki prawne dla pełnego rozwinięcia swojej działalności — zgodnie z zasadami Konstytucji — jako ważne ogniwa systemu demokracji socjalistycznej i szerokiej samorządności społecznej. Przewodzenie przez rady narodowe racjonalnej gospodarki uwzględniającej zarówno potrzeby ogólnokrajowe wyrażone w podstawowych zasadach polityki państwa, jak i potrzeby lokalne, zaspołeczne przy wykorzystaniu miejscowych inicjatyw i środków, wymagających stworzenia radom warunków samodzielnego działania w ramach przysługujących im kompetencji oraz oparcia ich działalności na szerokim, społecznym uczestnictwie w licznych formach samorządowych. Opracowane założenia przewidują zapewnienie radom narodowym: — takiego zakresu zadań, które umożliwiają wywieranie przez nie rzeczywistego wpływu na rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny terenu i zaspokajanie materialnych i pozamaterialnych potrzeb zbiorowych i indywidualnych jego mieszkańców, — w pełni chronionych kompetencji oraz niezbędnych środków rzeczowych, finansowych i prawnych, zapewniających samodzielną rad narodowych w

wykonywaniu powierzonych im zadań i ochronę środków przez nie wygospodarowanych; — warunków autentycznej kontroli nad administracją w zakresie przysługujących jej kompetencji; — środków skutecznego oddziaływania na wszystkie działające na ich terenie przedsiębiorstwa, zakłady i urzędy, przy szerokim zastosowaniu mechanizmów społeczno-ekonomicznych tworzących w realizacji założeń reformy gospodarczej; — warunków realizacji roli podstawowego ogniwa samorządności społecznej, a więc spełniania przez nie zadań inspiratorskich i scalających w stosunku do samorządu mieszkaniowego, samorządu pracowniczego, samorządu rolniczego, samorządu spółdzielczego, a także organizacji społecznych — w tym związków zawodowych — działających na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego terenu oraz zaspokojenia potrzeb mieszkańców. W wyniku dyskusji, Rada Państwa zaleca poddanie założeń do projektu ustawy o radach narodowych — po koniecznych jeszcze uzupełnieniach i uzgodnieniach — powszechnej konsultacji. Rada Państwa rozpatrzyła informację Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat stanu realizacji konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie wewnętrznego, z uwzględnieniem sprawy konwencji, których ratyfikacja została odroczone. Rada Państwa: — mianowała Ryszarda Fijałkowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii; — uwzględniła prośby 67 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

Rozmowy ministra J. Górskiego z delegacją NZZ

24 bm. odbyło się kolejne posiedzenie międzyresortowej komisji do spraw kontaktów z organizacjami studenckimi, której przewodniczył minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski, z udziałem delegacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W trakcie posiedzenia przedyskutowano wniesioną przez NZZ sprawę więźniów politycznych. Wyjaśnienie nt. prowadzonego dochodzenia przeciw KPN i Leszkowi Moczulskiemu złożył przedstawiciel Prokuratury Generalnej. Delegacja NZZ stanęła na stanowisku, iż działalność oskarżonych nie wykraczała w zasadzie poza granice poglądów politycznych, co nie uzasadnia wszczęcia postępowania karnego. Komisja stwierdziła, że w Polsce głoszenie poglądów politycznych nie podlega karze, natomiast określona działalność może mieć znamiona czynu przestępczego. Sprawa KPN, w której wpłynął akt oskarżenia powinna zostać rozpatrzona przez sąd. Omówiono także szereg innych spraw zgłoszonych przez obydwie strony, w tym m. in. sprawy zgodności działań podejmowanych przez NZZ z obowiązującymi w uczelniach przepisami. (PAP)

Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W trakcie posiedzenia przedyskutowano wniesioną przez NZZ sprawę więźniów politycznych. Wyjaśnienie nt. prowadzonego dochodzenia przeciw KPN i Leszkowi Moczulskiemu złożył przedstawiciel Prokuratury Generalnej. Delegacja NZZ stanęła na stanowisku, iż działalność oskarżonych nie wykraczała w zasadzie poza granice poglądów politycznych, co nie uzasadnia wszczęcia postępowania karnego. Komisja stwierdziła, że w Polsce głoszenie poglądów politycznych nie podlega karze, natomiast określona działalność może mieć znamiona czynu przestępczego. Sprawa KPN, w której wpłynął akt oskarżenia powinna zostać rozpatrzona przez sąd. Omówiono także szereg innych spraw zgłoszonych przez obydwie strony, w tym m. in. sprawy zgodności działań podejmowanych przez NZZ z obowiązującymi w uczelniach przepisami. (PAP)

Strajk brytyjskich kontrolerów lotów

Kierownictwo związku zawodowego urzędników państwowych podjęło decyzję eskalacji akcji strajkowych prowadzonych od kilku tygodni dla poparcia żądań podwyżek płac. Od poniedziałku, 27 bm., objęła ona pracowników służby kontroli lotów. Na pierwszy ogień poszło lotnisko Heathrow w Londynie, któremu w poniedziałek zarządziła całkowity paraliz. Strajkować będą pracownicy pierwszej zmiany służby kontroli lotów, jak też kontrolerzy ośrodka radarowego i ośrodka kontroli lotów w Szkocji.

Na pytanie PAP, „Ilu jest w Polsce więźniów politycznych?” Prokuratura Generalna informuje: W tymczasowych aresztach, w związku z przestępstwami przeciwko podstawowym interesom PRL oraz przestępstwami przeciwko porządkowi publicznemu, które najczęściej karzone są z motywami politycznymi, pozostaje aktualnie sześć osób. Nie ma osób odbywających kary za takie przestępstwa. Wśród tej szóstki cztery osoby to członkowie kierownictwa KPN, wobec których skierowano akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Są to: Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański, Tadeusz Jandziśzak. Dwie dalsze osoby, to Zygmunt Gołowski i Krzysztof Bzdyl, podejrzani o podobne przestępstwa jak członkowie kierownictwa KPN.

Ilu jest w Polsce więźniów politycznych?

W kilkunastu miastach naszego kraju dziennikarze PAP zwrócili się do 15 przypadkowo wybranych przechodniów z dwoma pytaniami: ilu jest w Polsce panów? Zdaniem więźniów politycznych? Czy potrafi pan(i) wymienić jakiegokolwiek nazwisko bądź nazwiska uwięzionych osób? A oto rezultaty tego mini-sondażu: Na ulicach Krakowa dziennikarz uzyskał następujące odpowiedzi: „Chyba 10” (student i młoda kobieta), „W całym kraju około 500, są zamknięci pod różnymi pozurami” (kobieta), „Kilka tysięcy” (trzy osoby), „Kilka” (1 osoba), większość oceniana liczbę uwięzionych na ok. 10-20 osób. Prawie wszyscy wymienili nazwisko Leszka Moczulskiego,

niektórzy dodawali „i pozostali członkowie kierownictwa KPN”. Młoda kobieta wymieniła nazwisko Jana Jarosza, studenckiego działacza z Krakowa, który — jak powiedziała — „jest więźniem, ponieważ jest nieustannie zatrzymywany i wypuszczany”. „Nie wiem”, „Nie interesuje się polityką” — to niektóre głosy na ulicach Płocka. Wśród odpowiedzi nie precyzyjnych liczby uwięzionych, wymieniano nazwiska Moczulskiego, braci Kowalczyków z Opola, a także bezimiennie działaczy KPN oraz uczestników wydarzeń w 1976 r. w Radomiu. W Szczecinie odpowiadano: „Dużo, ale nie dokładnie nie wiem. Wszystkie gazety piszą na ten temat. Choćby Kuroń” (student Wyższej Szkoły Morskiej), „Ciężko mówić na ten temat, ale ja nie wierzę. Nazwiska niektórych są na plakatkach „Solidarności”. Jest wśród nich Moczulski” (starsza kobieta), „Okolo 200, nazwisk nie znam” (stocznowiec), „7 w więzieniu a jeden dobrowlny, Edmund Bałuka, który sam zamknął się w Stoczni Warszawskiej” (rzemieślnik). „Sądze, że sprawę Ilu jest więźniów politycznych powinno być ostentacyjnie wyjaśnić, podając jednocześnie pełną informację o ich przeko-

Członkowie SZSP krytycznie o swojej organizacji

W sobotę w sali kinowej Politechniki Łódzkiej odbyła się V Łódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Zarówno w referacie Prezydium Zarządu Łódzkiego SZSP, jak i w dyskusji dominowała krytyczna ocena działalności organizacji — przed sierpniem i w ostatnich miesiącach. Wskazywano, że mimo polop organizacyjny w środowisku nie był czynnikiem pozytywnym, że zawiodła działalność propagandowa, informacyjna, że SZSP miał zbyt małą siłę przebicia ze swymi postulatami. Na kształcie i działaniach związku zaważyły też czynniki zewnętrzne. SZSP opowiada się za wieloobszarną, wieloaspektową i pluralistyczną organizacją w sferach studenckim, za demokracją i społeczną kontrolą administracji państwowej i partyjnej. Uważa, że młodzież powinna żywić określone swe stanowisko wobec zmian zachodzących w kraju i mieć na nie wpływ. Podkreślano jednak, że na razie najważniejsze dla SZSP jest wypracowanie sobie autorytetu i popularności w środowisku, których zabrakło w ostatnich czasach, czego skutkiem było widoczne zmniejszenie się liczby członków organizacji. Niepokoi przy tym fakt — mówiono — że większość młodzieży akademickiej jest obecnie nie zrzeszona.

W drugiej części obrad dyskutowano nad nową strukturą i modelem działania SZSP. W miejsce Zarządu Łódzkiego postanowiono powołać Łódzką Radę Okręgową SZSP, w skład której wchodzić będzie 36 osób, a także Komitet Wykonawczy. Konferencja, ustosunkowując się do pracy ZL SZSP w minionym okresie, nie udzieliła absolutarium Plenum ZL, Prezydium ZL, poprzedniemu przewodniczącemu i niektórym członkom ZL SZSP. Dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym Łódzkiej Rady Okręgowej został Tomasz Sciaberek z Politechniki Łódzkiej. Przyjęto też uchwałę odnoszącą się do aktualnej sytuacji w kraju i bieżących problemów środowiska akademickiego. W Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej SZSP uczestniczyli przedstawiciele łódzkiej władzy partyjnych z I sekretarzem KL PZPR — Tadeuszem Czechowiczem i sekretarzem KL PZPR — Jerzym Grabowskim. (PAP)

Wyjaśnienie w sprawie należności za podróże służbowe

Monitorze Polskim nr 14, który ukazał się 27 bm., opublikowany został tekst uchwały nr 79 Rady Ministrów z 17 bm., zmieniającej uchwałę w sprawie diet i innych należności za czas podróży służbowych na obszarze kraju. W związku z licznymi wątpliwościami, dotyczącymi rozliczenia kosztów podróży służbowych (delegacji), rzecznik prasowy ministra pracy, plac i spraw socjalnych, podaje do wiadomości stanowisko ministerstwa w tej sprawie. Wobec obowiązującej uchwały od 1 kwietnia br., należy, nie czekając na ukazanie się Monitora Polskiego: 1. Dokonać wyrównania należności z tytułu diet do kwoty 100 zł za doba podróży służbowej od dnia 1 kwietnia br. 2. Dokonać wyrównania od dnia 1 kwietnia br. należności z tytułu ryczałtów za noclegi do kwoty 70 zł za nocleg we wszystkich miejscowościach poza Warszawą. Ryczałt za nocleg w Warszawie wynosi 90 zł. Wyrównanie za diety i ryczałty noclegowe należy dokonać bez powrotnego rozliczania kosztów przejazdów i kosztów noclegów w hotelach. Oznacza to, że rozliczeniu i wyrównaniu podlegają tylko należności z tytułu diet i ryczałtów za noclegi. 3. Pełne zasady rozliczania kosztów podróży służbowych (delegacji) należy stosować od chwili ogłoszenia uchwały w Monitorze Polskim, który ukazał się 27 kwietnia br. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wprowadzone zostały nowe zasady w zakresie uprawnień do przejazdów służbowych w wagonach klasy I i w wagonach sypialnych (kuzetkach). Obecnie bez względu na zajmowane stanowisko, przejazd w wagonach klasy I przysługuje: 1. Inwalidzie lub innej osobie o stwierdzonej utracie zdrowia. 2. Pracownikowi, towarzyszącemu delegacji zagranicą. 3. Jeżeli przejazd trwa co najmniej 5 godzin. 4. Jeżeli zachodzi konieczność wykonywania czynności służbowych bezpośrednio po przyjeździe, a przejazd trwa co najmniej 3 godziny. Natomiast przejazd wagonem z miejscami do spania w klasie II przysługuje wówczas, gdy przejazd odbywa się w porze nocnej i trwa co najmniej 5 godzin. Nowa uchwała wprowadza ponadto obowiązek załączania do rachunku kosztów podróży służbowej biletów za przelot samolotem, przejazd wagonem z miejscami do spania, wagonem klasy I, a także załączania biletu, uprawniającego do miejsca rezerwowanego (miejscówkę) do rachunku kosztów podróży służbowej, należy załączyć również bilet za przejazd autobusem „Lux”. Oznacza to, że zwrot kosztów za przejazd tymi środkami transportu może nastąpić po załączeniu żądanych biletów. Zmieniłoby również zasady, dotyczące opłat za noclegi w hotelach. Za nocleg w hotelu lub w pokoju gościnnym, wynajętym za pośrednictwem uspołecznionej jednostki organizacyjnej, przysługuje zwrot kosztów w wysokości stwierdzonego rachunkiem, z tym jednak, że cena ta nie może przekraczać opłaty za wynajęcie pokoju jednoosobowego z łazienką w hotelu kategorii cztery gwiazdki (I kategoria), a w razie potwierdzonego przez hotel braku pokoju jednoosobowego, ceny pokoju dwuosobowego z łazienką. Został zmieniony także przepis o potwierdzeniu pobytu w delegacji. Obecnie obowiązek ten dotyczy wszystkich bez stosowania wyjątków.

Porozumienie w Suwałkach

Trwające w Suwałkach przez kilkanaście godzin od 25 bm. rozmowy między komisją rządową a zespołem NZZ „Solidarność” zakończyły się 28 bm. rano podpisaniem porozumienia. Negocjacje — przypomnijmy — dotyczyły głównie sprawy przekazania kompleksu nowych budynków KW PZPR dla potrzeb służby zdrowia. Porozumienie głosi m. in., że władze wojewódzkie przyjmują program poprawy usług zdrowotnych, specjalnych i oświatowych, zaproprowadzone przez MKZ Polejnie. Zobowiązuje się województwo suwalskie do projektu i przekazania społeczeństwu suwalskiemu do stałego użytkowania wanczonego obecnie budynku KM MO w Suwałkach. Budynki ten — po jego przygotowaniu i wyposażeniu — ma stać się siedzibą zespołu wojewódzkich przychodni specjalistycznych, zgodnie z programem akceptowanym przez MKZ Polejnie. W sprawie nowego budynku KW PZPR ustalono, że będą one mogły korzystać na stałe organizacje społeczne i polityczne już istniejące tam czasowo pomieszczeń, przy czym kierownictwo KW doprowadzi w najbliższym czasie do pełnego wykorzystania powierzchni użytkowej tego gmachu. Mobilność umieszczenia tam siedziby innych jeszcze organizacji komitetu MKZ wspólnie z I sekretarzem KW PZPR. MKZ NZZ „Solidarność” regionu Polejnie wniósł do władz centralnych o dokonanie analizy przynajmniej szóstym napięciu społecznym w woj. suwalskim — dla zmiany stosunków między władzą a społeczeństwem, wyeliminację winowców i podjęcie odpowiednich działań dyscyplinarnych. (PAP)

PROJEKT USTAWY O ZW. ZAW.

Zakończenie prac przygotowawczych

Zakończony został przygotowawczy etap prac nad projektem ustawy o związkach zawodowych. 26 bm., po 2-dniowych obradach, sejmik powołał przez Radę Państwa pod przewodnictwem prof. Sylwestra Zawadzkiego projekt ustawy, który postanowiono przekazać Radzie Państwa do końca kwietnia. Równolegle z pracami legislacyjnymi będzie się odbywać delegacyjna, społeczna, zwłaszcza w zakładach pracy. Projekt jest wynikiem kompromisu. W niektórych sprawach nie uszykano jednolitych poglądów, w związku z czym zaproprowadzano szereg rozważań wariantowych. Wiele jednak kontrowersyjnych kwestii udało się znacząco posunąć naprzód. Zespół Rady Państwa pozytywnie ocenił projekt ustawy o związkach zawodowych i oświatowych, indywidualnych, która stworza możliwość prawa do rejestracji tych związków. W ten sposób udało się stworzyć

możliwość rozstrzygnięcia jedynego i najbardziej konfliktowych problemów — w dotychczasowej dyskusji nad ustawą i w naszym trybie społeczno-politycznym. Dwudniowe posiedzenie zespołu posunęło również naprzód trzy trudny temat, wywołujący wiele kontrowersji i emocji. Chodzi o sprawy majątkowe związków zawodowych. Ugodzono, że przy ustalaniu sposobu korzystania z istniejących w dniu wejścia w życie ustawy domów wczasowych i sanatoriów oraz innych obiektów społecznych należy zapewnić dostęp do tych obiektów dla pracowników bez względu na ich przynależność związkową. W innych kwestiach majątkowych nie udało się jeszcze uzyskać zbliżenia stanowisk i postanowiono przedłożyć rozwiązania wariantowe. Podczas ostatniego posiedzenia zespołu ras jeszcze powrócił np. spor o wynagrodzenie za czas strajku. W wyniku długotrwałej dyskusji postanowiono pozostawić w projekcie zasady wynagradzania strajkujących w założeń do projektu ustawy i uzupełnić te przepisy o wariantowy ustęp, mówiący m. in. o możliwości tworzenia związkowych funduszy strajkowych. Przyjęta ostentacyjnie po dyskusji definicja strajku ograniczona została wyłącznie do strajków problemowych w celu ochrony zbiorowych interesów pracowników oraz w obronie praw i swobód związkowych. Do przepisów strajkowych wprowadzono uzupełnienie wyraźnie podkreślając, że udział w strajku jest dobrowlny. Charakter wariantowy ma propozycja wprowadzenia — na okres zawieszenia przez Sejm prawa do strajku — zakresu podejmowania decyzji dotyczących ważnych interesów ekonomicznych ludź pracy bez zgody związków zawodowych. W warunkach pluralizmu związkowego wiele kontrowersji wywołuje sprawa zawierania układów zbiorowych pracy. Ugodzono, że w rokovaniach dotyczących zawarcia układu biera udział wszystkie zainteresowane związki, które w tym celu tworzą komisję porozumiewawczą w składzie reprezentatywnym dla liczby zainteresowanych członków związku. Dalej przy jeto dwa warianty. Zgodnie z pierwszym — układ może być zawarty, jeżeli na jego treść wyrażą zgodę związki reprezentujące większość pracowników, których układ ma dotyczyć. Według drugiego wariantu zawarcie układu może nastąpić tylko na forum komisji porozumiewawczej, a podpisują układ te związki, które go uzgodniły. Zamykając obrady zespołu, prof. S. Zawadzki stwierdził, że w dyskusji wystąpiły bardzo poważne różnice zdań. Poszukiwano jednak rozwiązań, które by uwzględniły interesy ludź pracy, interes ogólnospołeczny. Wiele trudności udało się przezwyciężyć dzięki dobrej woli i chęci porozumienia całego zespołu. (PAP)

GMACH KM MO — DLA SŁUŻBY ZDROWIA

Porozumienie w Suwałkach

Trwające w Suwałkach przez kilkanaście godzin od 25 bm. rozmowy między komisją rządową a zespołem NZZ „Solidarność” zakończyły się 28 bm. rano podpisaniem porozumienia. Negocjacje — przypomnijmy — dotyczyły głównie sprawy przekazania kompleksu nowych budynków KW PZPR dla potrzeb służby zdrowia. Porozumienie głosi m. in., że władze wojewódzkie przyjmują program poprawy usług zdrowotnych, specjalnych i oświatowych, zaproprowadzone przez MKZ Polejnie. Zobowiązuje się województwo suwalskie do projektu i przekazania społeczeństwu suwalskiemu do stałego użytkowania wanczonego obecnie budynku KM MO w Suwałkach. Budynki ten — po jego przygotowaniu i wyposażeniu — ma stać się siedzibą zespołu wojewódzkich przychodni specjalistycznych, zgodnie z programem akceptowanym przez MKZ Polejnie. W sprawie nowego budynku KW PZPR ustalono, że będą one mogły korzystać na stałe organizacje społeczne i polityczne już istniejące tam czasowo pomieszczeń, przy czym kierownictwo KW doprowadzi w najbliższym czasie do pełnego wykorzystania powierzchni użytkowej tego gmachu. Mobilność umieszczenia tam siedziby innych jeszcze organizacji komitetu MKZ wspólnie z I sekretarzem KW PZPR. MKZ NZZ „Solidarność” regionu Polejnie wniósł do władz centralnych o dokonanie analizy przynajmniej szóstym napięciu społecznym w woj. suwalskim — dla zmiany stosunków między władzą a społeczeństwem, wyeliminację winowców i podjęcie odpowiednich działań dyscyplinarnych. (PAP)

XXXII Zjazd ZNP zawiesił obrady

XXXII Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbywał się w Warszawie w dniach 25-27 bm., podjął uchwałę o zawieszeniu obrad do 12 czerwca br. W ocenie delegatów, przedstawiono na zjeździe stanowisko resortu oświaty i wychowania w sprawie realizacji porozumienia resortu i związku z listopada ub. roku, odwołując się do oczekiwań środowiska nauczycielskiego. Uchwala ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytutu Naukowych, który również zawiesił obrady. Dotychczas uchwalono wspólne dokumenty związków członkowskich: statut ZNP, deklaracja ideowo-programowa oświatowców. Oba związki podpły także oddzielne uchwały, dotyczące programów działania na lata 1981-1983 oraz w pionie „oświaty” — listu do Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania, a w pionie „nauczycieli” — stanowiska w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Skłótki wybrali nowe władze. W deklaracji ideowo-programowej ZNP uwzględniono 76-letnią tradycję związku, które stanowiąc mając źródło inspiracji dla kształtowania oblicza ideowego obecnego związku. Kluczową rolę — głosi deklaracja — w obrocie narodzi ZNP rozumie m. in. jako obowiązki wychowywania młodego pokolenia na światłych obywateli, synów socjalistycznej ojczyzny. XXXII Zjazd ZNP zawieszając obrady z powodu dezaprobaty dla rządowych zamierzeń, dotyczących odbudowy posycji społecznej nauczycielskiej, zwrócił się w swej uchwale do ministra oświaty i wychowania o przedstawienie sprawozdania o realizacji porozumienia z listopada ub. roku. Postuluje także przedstawienie resortowemu projektowi „Karty Nauczyciela” oraz opracowanie dokumentów, określających status różnych pracowników oświaty i wychowania nie będących nauczycielami. (PAP)

LOTOWANIE
1 - 5 - 7 - 8 - 27 - 31
II LOTOWANIE
2 - 11 - 24 - 28 - 34 - 35
Kod: 18 do 3, 4 i 3 trafien
Kod. band: 88492.

Przyczynek do praworządności

Sytuacja rynkowa skomplikowała nam się do tego stopnia, że tracią prawo bytu dotychczas obowiązujące reguły, niepisane normy zwyczajowe, zakorzenione społeczne nawyki.

HANDLOWIEC TEŻ CZYLI WŁAŚCIWIEC?

Wytworzyła się swoista psychoza: każdy na każdego patrzy jak na potencjalnego konkurenta, który zabierze mu spod nosa ryż, masło, proszek do prania, czy lepszy gatunek herbaty.

Uciążliwość codziennego życia powodują także zmiany psychicznego nastawienia po obu stronach łądy. Sprzedawcy, obserwatorzy naszych walk o produkty żywnościowe i inne towary, przyzwyczajają się do nich.

Na handlu, a właściwie na ludziach w nim pracujących skupiają się skutki zaopatrzeniowej niewydolności aparatu administracyjno-gospodarczego, braków surowcowych w przemyśle.

Ludzie handlu nie wytrzymują już społecznej presji. Realizowanie w takich warunkach jakiegokolwiek polityki handlowej przez kierownictwa sklepów jest utopią, mimo że powinno być bezwzględnie wymogiem.

Kontrola ujawniła smieszne ilości przemyślewanego towaru (owe przysłowitowe 60 jaj), lub też normalne zapasy w sklepowych magazynach. Kontrolerzy nie trudzili się nawet, aby zapytać personel i kierownictwo w jakim celu „chomikują” towar.

Od redakcji: autora artykułu zafascynowała najwyraźniej ciepła — to pewnie — praca ekspedientek i całych zespołów handlowców. Może to właśnie fascynacja sprawiła, że widzi tylko tę jedną stronę, a błądziłby choć trochę, nieestety, wypadki nieuczynności, wypatujące się nie tylko we wspomnianych 60 jajach na zapleczu.

W co atrakcyjniejszych zakładach kraju kontrolerzy z NIK i wydziałów finansowych natykają się na dacie, których nie ma w żadnej ewidencji, na żadnych planach. Formalnie — domy to nie istnieją. Opinia publiczna interesuje się głównie tym, kto je zbudował, jak i za co.

Prawo budowlane, uchwalone przez Sejm w 1974 roku, głosi m. in.: „Roboty budowlane, z wyjątkiem rozbiórek, można rozpocząć po uzyskaniu pozwolenia na budowę” (art. 28 ust. 1). Co zaś wynika z kontroli NIK, przeprowadzonych ostatnio w kilku gminach?

Czy zawiniło tu zbyt łagodne prawo budowlane? Otóż nie. Prawo głosi: „Właściciel terenowy organ administracji państwowej wstrzyma roboty budowlane, gdy są one wykonywane bez wymaganego pozwolenia” (art. 36, ust. 1, punkt 1).

W prawie budowlanym czytamy również: „Obiekty budowlane lub ich części, podlegające przymusowej rozbiórce, albo przejęciu na własność państwa bez odszkodowania i w stanie wolnym od obciążeń, gdy terenowy organ administracji państwowej... stwierdzi, że obiekt budowlany lub jego część znajduje się na terenie, który zgodnie z przepisami o planowaniu przestrzennym nie jest przeznaczony pod zabudowę albo przeznaczony jest pod innego rodzaju zabudowę” (art. 37, ust. 1, punkt 1).

Wielkość „dzikich” domków powstała na terenach rolnych albo leśnych, czyli właśnie niebudowlanych, los ich wydawaby się przesadzony. Tymczasem nie znam ani jednego przykładu dasy rozbiórki na skutek decyzji miejscowych władz. Jeśli zdarzyły się jakieś rozbiórki, to wyłącznie w ostatnich miesiącach, kiedy właściciel wołał raczej zlikwidować dom, niż tłumaczyć, w jaki sposób go budował i za co.

Wprawdzie samowoli budowlane skłaniają do zastanowienia. Dzieje się to przecież w kraju, którego rozwój powinien być oparty na planach zagospodarowania przestrzennego, który chce zapewnić ochronę prawną

lasom i gruntem rolnym (ustawa z 1971 roku). Kto tu zawinił? I co trzeba zrobić, żeby ustawy nie pokrywały się kurzem leżąc na półkach, gdy tymczasem życie biegnie własnym, nie kontrolowanym torem?

Myślę, że trzeba przede wszystkim rozciągnąć nadzór nad budownictwem letniskowym, ponieważ od dawna wymknęło się ono spod kontroli władzy. Wojewódzkie wydziały urbanistyki

przywrócić szacunek dla prawa i rzeczywiście egzekwować przepisy.

Nietrudno dociec, dlaczego o szacunku tym ostatnio zapomniano. Władze terenowe widziały zbyt wiele złych przykładów „na górze”. Nieraz otrzymywały polecenie, żeby wywłaszczyć rolników, ponieważ na ich ziemi powstanie ośrodek wypoczynkowy dla ważnej instytucji, albo dąca dla ważnej osoby. Nieraz w majestacie prawa łamano także przepisy o ochronie terenów leśnych. Weźmy przykład ze sprawozdań NIK: w Wągrowej — Emowie koło Warszawy rozparcelowano 12 hektarów lasu na działki rekreacyjne dla wpływowych osób. Prawo omińnięto w ten sposób, że grunty te przekazano najpierw do dyspozycji państwowej administracji, a następnie, jako tereny osiedlowe — sprzedano osobom prywatnym. Przy takich przykładach „z góry” szacunek dla prawa nie mógł być wielki. Poza tym władze terenowe nie bardzo mogły wymagać, żeby statystyczny Kowalski rozbrajał swój nielegalnie zbudowany skromny domek — w tej samej okolicy stały przecież eleganckie wille, postawione również bez pozwolenia...

Kontrola budownictwa letniskowego, przeprowadzona ostatnio przez NIK i wydziały finansowe, podjęta została w zasadzie na zamówienie społeczeństwa — opinia publiczna chciała wiedzieć, kto ma czyste ręce, do kogo można mieć zaufanie. Przy okazji ujawniono jednak wiele innych alarmujących spraw. Jedną z nich jest właśnie samowola budowlana. Okazało się, że mamy w kraju nie 45 tysięcy domków letniskowych — jak jeszcze w ubiegłym roku podawał GUS — ale znacznie więcej. Ze znaczna część domków zbudowana została na terenach szczególnie cennych i podlegających ochronie. I z faktów tych musimy jak najszybciej wyciągnąć wnioski.

(INTERPRESS)

DACZE CZYLI BUDOWLANE BEZPRAWIE

większość „dzikich” domków powstała na terenach rolnych albo leśnych, czyli właśnie niebudowlanych, los ich wydawaby się przesadzony. Tymczasem nie znam ani jednego przykładu dasy rozbiórki na skutek decyzji miejscowych władz.

Rozmiary samowoli budowlane skłaniają do zastanowienia. Dzieje się to przecież w kraju, którego rozwój powinien być oparty na planach zagospodarowania przestrzennego, który chce zapewnić ochronę prawną

i architektury nie panują nad sytuacją — za mało mają pracowników, za dużo papierkowej roboty. Nie chodzi o to, żeby nad każdym jeziorem czy rzeczką postawić kontrolerów, którzy będą je bronili przed inwazją domków. Władze urbanistyczne muszą jednak wiedzieć, co dzieje się na ich terenie. Moim zdaniem, potrzebna jest po prostu odpowiednia „policja budowlana”, czuwająca nad legalnością podejmowanych i prowadzonych budów. Byłoby to właściwie powrót do dawnych rozwiązań, bo kiedyś ta jak ją nazywano „policja” skutecznie walczyła z dzikim budownictwem.

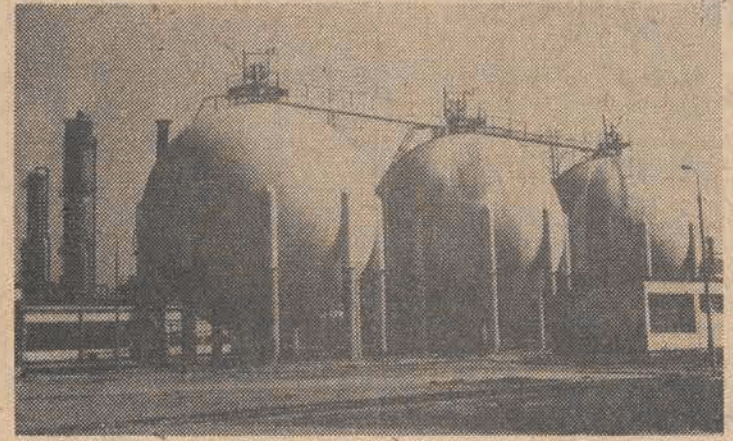
Poza tym trzeba po prostu

Puławskie „Azoty” wymagają remontu

Zakłady Azotowe w Puławach, dostarczające około 50 procent krajowej produkcji nawozów azotowych. Mówiło się o tych zakładach swego czasu bardzo dużo, wiele kontrowersji wzbudziła ich lokalizacja, potem z kolei rozwodzone się nad zniszczonym dookoła środowiskiem naturalnym.

A ten potentat chemiczny przeżywa obecnie istotne problemy. Nic też dziwnego — kilkanaście lat działalności zrobiło swoje — wiele maszyn i urządzeń oraz instalacji wymaga wymiany bądź generalnego remontu. Między innymi dlatego zakłady nie wykonują zaprojektowanych ilości nawozów. Nie wykonują ich również dlatego, że brakuje węgla, energii, gazu, części i podzespołów itp., czyli przeżywa te same kłopoty co cała nasza gospodarka.

W puławskich „Azotach” praktycznie brakuje czegoś na każdej instalacji niezbędnej do dostawy z zagranicy i z kraju. Zakup ich jest konieczny — tylko bowiem takie inwestowanie pozwoli na wzrost produkcji potrzebnych rolnictwu nawozów.



Fakt, że w Polsce zaczyna brakować węgla, że być może ten właśnie surowiec trzeba będzie obok zboża importować — to jeden z najpilniejszych szkodów informacyjnych, jakim nas poddano w ostatnich miesiącach. Zawsze bowiem utrzymywano nas w przekonaniu, że stanowiący węgiel ma potęgę pod każdym względem. Obiektywnie nie się niby nie zmieniło. Wysokość zbilansowanych zasobów węgla oblicza się na 28 mld ton. Upoważnia nas to do uważania się za jedną z największych potencjalnych potęg węglowych w świecie. Owszem, ale tylko 12 mld ton jest w tej wielkości już udokumentowane. Reszta (około 16 mld ton), to tzw. zasoby geologiczne.

Tak czy inaczej węgiel zależy pod ziemią. Żeby go ekonomicznie wydobywać trzeba mieć do dyspozycji dostateczną kadrę dobrze przygotowanych fachowców oraz sprawna technika. W przemyśle węglowym, który stycznie uważany jest za nasz przemysł narodowy, prowadzone urągająca zdrowemu rozsądkowi polityki. Najpierw bilansowano potrzeby energetyczne, które wobec nadmiernego tempa inwestycji rosły w sposób szalony, a później w narodowym planie wstawiano wielkość wydobycia. Roczne przyrosty wydobycia węgla planowano w ostatnich latach średnio na 7,3 mln ton. Są to ilości olbrzymie, dające się osiągnąć na krótką metę, ale przy nierozsądnych metodach rabunkowych.

O planach wydobycia węgla decydowano nie tylko poza samymi zakładami kopalni i zjednoczeniami, ale często poza resortem górnictwa. Logiką nakazywała działać inaczej, tj. ustawić wysokość wydobycia według realnie ocenianych możliwości. Tęgo realizmu jednak nie uznawano. Skutek był taki, że centralny decydent raz po raz musiał zmieniać ministrów resortu, szukając takiego, który pójdzie na wszystko by z górnictwa „wycisnąć” kolejne setki tysięcy ton węgla. W krótkim czasie resort górnictwa przeżył rekordową liczbę zmian na stanowisku kierownika resortu. Odeszli w jednej dekadzie kolejno Miłogaj, Kulpiński, Lejczak.

Nowy minister — M. Głanowski, który objął resort górnictwa po zmianach sierpniowych, nie zastał łatwej sytuacji. Ale zdawało się, że nie od razu poszedł po nauki do doświadczonych szych poprzedników. Dowiada tego już „barbórki” konferencja prasowa z dziennikarzami. Po raz pierwszy od wielu lat wśród informatorów nie znaleźli się obok urzędników resortu przedstawiciele związków zawodowych. Odeszli już wtedy J. Leś — były przewodniczący branżowego związku górników, a nowych działaczy związkowych skutecznie od dziennikarzy odizolowano. Później okazało się, że nie było jedyności co do powstającego planu wydobycia węgla w 1981 roku i stad ten unik resortu.

Minister Głanowski zapewnił jednak wówczas, w grudniu, że nowe metody zarządzania obowiązują także w resortie górnictwa i że górnicy przestaną być tylko wykonawcami poleceń szefów branży, a staną się także współdecydentami w swoich sprawach.

Nie z tego nie potwierdziło się w praktyce. Z końcem I kwartału br. kiedy można było z pełnym rozważaniem sytuację w branży poinformować dziennikarzy o problemach resortu, minister w ostatniej chwili odwołał konferencję prasową, w czasie której już wraz ze związkami zawodowymi

miłano poinformować społeczeństwo o perspektywach tej węglowej dla gospodarki gałęzi produkcji.

mniej prac według starych wymagań, które narzucały górnicy prace „na okrągło” co górnicy nazywali pracą w „rolkach” przez wszystkie dni tygodnia, na wszystkich zmianach, oraz we wszystkich święta.

Górnicy z początku byli przeciwni takiej organizacji pracy. Rozbijali ona całkowicie życie rodzinne, wykluczała możliwość wspólnego z dziećmi i żoną wypoczynku. Górnicy zwracali uwagę na znamenny fakt niewykorzystywania rezerw energetycznych kłwiących poza produkcją węgla. Niska cena węgla (około 500 zł za tonę) nie zachęcała użytkowników do wdrażania technologii bardziej oszczędnych, pozwalających na pełne wykorzystanie mocy energetycznej tak bardzo deficytowego surowca.

Do dziś nie zatwierdzono wielkości tegorocznej wydobycia węgla. Musi to budzić poważny niepokój. Przecież przy niebilansowanych możliwościach wydobycia węgla nie można mówić o realnym planowaniu w dziesiątkach innych branż. Zamiast skoncentrować się na tej podstawowej sprawie, resort po staremu próbuje forsować stara metody narzucania kwartalnych rozmiarów planu bez uzasadnienia czy dąca się one wykonać. Jednocześnie władze resortowe do dziś nie znalazły wspólnego

pracy na 8-godzinnej dniówce, mimo dawno przyjętej dniówki 7,5-godzinnej przy zasadzie 3-zmianowej.

Uparte stanowisko resortu, które utrzymywało drażniący konflikt w branży od początku tego roku, rozstrzygnięto ostatnio (po kilkakrotnym odruceniu nieralnych planów resortu przez komisje sejmowe) — sam premier, który uwzględnił postulaty górników. Okazało się wtedy że moment psychologiczny i atmosfera w pracy znaczą więcej niż formalne biurokratyczne nakazy. W marcu, po zlegalizowaniu 7,5-godzinnej dniówki górnicy wydobyl węgla więcej ogółem (bo o ponad 14 mln ton) niż w styczniu i lutym, gdy było około 13 mln ton. Wydobyl także więcej w wolne dobrowolne soboty, bo w marcu prawie o półtora miliona ton, a w styczniu tylko o 754 tys. ton.

Kierownictwo resortu górnictwa musi zrozumieć, że odpowiada za gałąź przemysłu decydującego o sprawności pracy w dziesiątkach innych dziedzin. Zobowiązując to do wylątkowo precyzyjnego oceniania sytuacji w tej branży. Trzeba też przestać porównywać obecne wielkości wydobycia z nacilgnetnymi sprawozdaniami o sukcesach górnictwa sprzed sierpnia 1980 roku. Powożenie znane są już dziś różne „kruczki” kierownictw kopalni i zjednoczeń polegające na zawyżaniu planów „pod decydentów”. Polegało to na dosypywaniu do wagi węgla kamieni, na zmniejszaniu faktur dostaw węgla do klientów już po zaliczeniu planu i premii. Znane są inne fakty dotyczące „papierowego węgla”, który rzekomo stanowił konieczne rezerwy na hałdach, a którego nikt później nie mógł się doliczyć. Za te kombinacje nieuczciwej funkcjonalizacji górnictwa odpowiada tak, jak malwersanci z innych branż.

Dla gospodarki kraju najważniejsza jest obecnie sprawa stworzenia górnicy jak najlepszych warunków pracy. Pomnożenie wydobycia z pierwszego kwartału przez cztery stwarza pulap mocno ograniczający tegoroczną pracę naszego przemysłu, nie mówiąc już o eksporcie. Które założenia wydobycia — te z początku roku w wysokości 188 mln ton czy ostatnie na poziomie 178 mln ton, a może jeszcze inne — są bardziej realne? Na to pytanie ostatecznie będą musieli odpowiedzieć nie urzędnicy z resortu i nie działacze z pozostałych nadmiernie energochłonnych branż, ale górnicy pracujący pod ziemią.

MARYNA KRAJ

PAPIEROWY WĘGIEL

A przecież mienienie o trudnościach wcale nie oznacza ich umniejszenia. Z lakonicznych enuncjacji mogliśmy się zorientować że plan I kwartału górnicy wykonali w wysokości ponad 41 mln ton. Przy założeniu 5-dniowego tygodnia pracy od poniedziałku do piątku wydobyciu z tej wielkości na planowane ponad 39 mln ton tylko niewiele ponad 38 mln ton. Reszta, tj. prawie około 3 mln ton, które pozwoliły przekroczyć założenia planowe, wydobyciu dzięki dobrowolnej pracy górników w wolne soboty.

Z danych ujawnionych przez resort wynika, że średnie dobowe wydobycie węgla, mimo mocno niestabilizowanej sytuacji, wyniosło w I kwartale 1981 r. około 607 tys. ton, a więc nie było dużo

Statut PZPR jednakowo obowiązuje wszystkich członków partii

W ostatnich dniach zespół orzekający Centralnej Komisji Kontrolnej Partijnej rozpatrzył sprawę współodpowiedzialności b. przewodniczącego Komisji Planowania przy RM, Tadeusza Wrzaszczyka, za błędy w centralnym planowaniu i zarządzaniu, a także zarzuty dotyczące wykorzystania stanowiska służbowego dla przysparzania korzyści osobistych i podjął decyzję o wydaleniu go z szeregu PZPR.

ZO CKKP w oparciu o zebrane dokumenty nie uznał zasadności wyjątków T. Wrzaszczyka, który starał się pomniejszyć swoją odpowiedzialność na podejmowanie błędnych decyzji gospodarczych. Uwzględniono przy tym fakt, że już VI Plenum KC PZPR uznało go za winnego popełnienia błędów w centralnym planowaniu i zarządzaniu, w wyniku czego odwołany został ze składu Komitetu Centralnego.

Potwierdzone zostały także przez kontrolę NIK zarzuty wysuwane wobec T. Wrzaszczyka o wykorzystywanie stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści osobistych oraz o rozrzutnym gospodarowaniu funduszem reprezentacyjnym i dyspozycyjnym.

Oceniono, że jego działalność i

postępowanie stanowiło drastyczne naruszenie statutowych norm, obowiązujących członka partii, a tym bardziej pełniącego wysokie funkcje partyjne i państwowe.

CKKP wydalila również z szeregu PZPR b. ministra hutnictwa Franciszka Kalma za wykorzystanie stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści osobistych przy budowie własnego domu letniskowego. Do prac tych w szerokim zakresie angażował moce przerobowe podległych mu przedsiębiorstw remontowo - budowlanych, a także zezwalał na świadczenie przez nie tego typu usług

innym osobom. Odbywało się to kosztem realizacji planowych zadań remontowo - budowlanych resortu. Korzystał on także z nieuzasadnionego obniżania kosztów świadczonych mu usług, którymi dopiero po kontroli dokonanej przez NIK został obciążony w pełnej wysokości.

Rozpatrując powyższe sprawy, ZO CKKP podkreślił, że statut PZPR jednakowo musi obowiązywać wszystkich członków partii bez względu na zajmowane stanowisko służbowe i pełnione funkcje partyjne. (PAP)

III ZJAZD ZSMP TRWA

NIC O NAS BEZ NAS

(Dokończenie ze str. 1)

Jacy się głębokim umiłowaniem ojezycznemu, poszanowaniem historii i tradycji narodu, pracy dla socjalistycznej Polski. Walczymy - czytamy - o uzyskanie realnego wpływu na kształtowanie naszej rzeczywistości, reprezentujemy interesy młodzieży i ich broniemy, uosobiamy przyszłość Polski z obliczem młodego pokolenia. W deklaracji akcentuje się otwarty charakter związku dla każdego młodego człowieka oddanego sprawie socjalistycznej Polski, bez względu na pochodzenie społeczne i światopogląd, deklaracje zamykają słowa: „W ideowej wizji z PZPR, współpracując z organizacjami tworzącymi Front Jedności Narodu sąsiadujemy i realizujemy bieżące i perspektywiczne programy działania”.

Również z innych postanowień statutu wynika samodzielnosc organizacyjna ZSMP, to iż powinien być on równym partnerem wobec innych organizacji. Zmieniły się kompetencje władz związku i ich struktura. Organami wykonawczymi są prezydium zarządów wszystkich szczebli i zarząd koła. Działają one zgodnie z uchwałami i kompetencjami, określonymi przez odpowiednie organy uchwałodawcze.

Statut określa, że dolna granica wieku członków ZSMP wynosi 15, a górna - 35 lat. Kadencja władz wszystkich szczebli trwa 3 lata. Tej samej lub równorzędnej funkcji nie można pełnić w związku dłużej niż dwie kadencje. Ustalono, że hymnem ZSMP jest pieśń „Nasze miejsce na ziemi”.

W sobotę głos zabrał wicepremier Mieczysław Rakowski, który przedstawił kilka osobistych refleksji odnoszących się do niektórych wystąpień delegatów. Zapowiedział on utworzenie Komitetu Rzadowego ds. Młodzieży. Dodał jednak, że najłatwiej stworzyć komitet, trudniej jednak pracować tak, aby można było szybko i skutecznie spełnić wszystkie ambicje i oczekiwania młodych. Wicepremier ustosunkował się do zgłaszanego powszechnie, również na zjeździe, postulatu uchwalenia ustawy o młodzieży - stwier-

dżając, iż nie sama ustawa jest najważniejsza, ale miejsce jakie młode pokolenie potrafi sobie zapewnić w życiu kraju.

Wiele uwagi M. Rakowski poświęcił scharakteryzowaniu rozmaitych aspektów sytuacji gospodarczej kraju. Zapewnił przy tym, że wnioski w tych sprawach, zgłaszane przez delegatów na zjeździe ZSMP, zostaną wnikliwie rozważone i przeanalizowane.

Dużą część wystąpienia wicepremier poświęcił sprawom młodego pokolenia, które - jak powiedział - niezależnie od swoich liczebnych i służbowych praw musi w sposób poważny, odpowiedzialny, bez tak modnego „pokożenia” i bez partykularyzmu spoglądać na rzeczywistość i ją oceniać. Odpowiedzialność, razem z realistyczną oceną zjawisk - podkreślił - stanowią warunek przestrzegania zasady partnerstwa i stale - stwierdził - potrzeba udowodnienia światu, iż po usunięciu tego, co było w naszym życiu złe, co hamowało rozwój i postęp, nie zbudować rzeczywistości coś nowego, coś takiego czym będziemy mogli zaimponować. Musimy być mistrzami w tworzeniu takiego kształtu socjalizmu w Polsce, nadawaniu mu takich treści, by istnieć nasł sąsiadzi, przyjaciele, cała Europa i świat uznali, że jesteśmy zdolni do działań twórczych, mądrych i rozsądnych.

Nawiązując do wypowiedzi delegatów M. Rakowski podkreślił konieczność tworzenia pomostu między pokoleniem, które i on reprezentuje, a współczesną młodą generacją Polaków.

W końcowej części wystąpienia M. Rakowski omówił relacje między

M. Kadafi w Moskwie

Jak podała libijska agencja „JANA” libijski przywódca Muammar Kadafi udał się w niedzielę po południu z oficjalną 3-dniową wizytą do ZSRR. Kadafi otrzymał zaproszenie na złożenie tej wizyty od Komitetu Centralnego KPZR.

tura rozmów na temat problematyki praworządności

(Dokończenie ze str. 1)

wierzyć wszystkie sprawy wynikające ze stosunku pracy, jak też sprawy dotyczące własności rolniej. Organ sądowy powinien zdecydować o zastosowaniu aresztu tymczasowego. Konieczne - w myśl dokumentu - jest dokonanie zmian w funkcjonowaniu prokuratury, określenie na nowo jej rangi, miejsca i roli w życiu społecznym.

Jak podkreślił przedstawiciel strony rządowej, cały szereg tematów wymienionych do załatwienia we wstępnej ocenie jest zbliżony z pracami resortu sprawiedliwości, a niektóre z nich są

daleko zaawansowane. Podjęto prace nad zwiększeniem uprawnień samorządu sędziowskiego, poprzez m. in. zapewnienie realnego wpływu na obsadę stanowisk prezesów i wiceprezesów sądów. Sprawy te, stanowią istotną część opracowywanej nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych. Od połowy października ub. roku działa zespół pracujący nad nowelizacją kodyfikacji karnych: kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Chodzi tu m. in. o zwiększenie roli adwokata w postępowaniu przygotowawczym, rozszerzenie uprawnień sądu nad stosowaniem aresztu tymczasowego, rozszerzenie możliwości warunkowego zwolnienia i in. Opracowany jest projekt nowelizacji dotychczas obowiązującej ustawy o opłatach sądowych; zapowiedziane są zmiany w trybie rozpatrywania spraw ze stosunku pracy, które przejdą w całości do kompetencji sądów powszechnych. Powołany został zespół do opracowania projektu rozwiązań prawnych zmierzających do umocnienia własności indywidualnej rolników. Rozwiązania te dotyczą m. in. zakresu przenoszenia własności i znoszenia współwłasności nieruchomości rolnych oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, obniżenia opłat notarialnych przy nabyciu nieruchomości rolnych. Jednocześnie zapoczątkowano prace zmierzające do uchylenia niepotrzebnych przepisów, umożliwiających nadmierną ingerencję we własność rolników indywidualnych.

Podkreślono, że zaprezentowana „wstępna ocena” ujmuje problematykę praworządności jako dziedzinę zależną jedynie od państwa i jego organów. Ocena pomija sprawę stosunku obywateli do prawa, który pozostawia wiele do życzenia, o czym świadczą rozmaite przestępstwa, alkoholizm, rosnąca spekulacja. Dla umocnienia praworządności konieczne jest zaangażowanie obywateli w walce z ujemnymi zjawiskami społecznymi. Oczekuje się tego też od „Solidarności”.

W trakcie dyskusji zasygnalizowano wiele kwestii i problemów,

kóre łącząc się z pojęciem praworządności, wymagają - zdaniem „Solidarności” - rozpatrzenia. Dotyczy to np. zakresu tajemnicy służbowej i państwowej, sprzeciwiania przepisów paszportowych. Postanowiono, że sprawy dotyczące m. in. funkcjonowania prokuratury, zmiany prawa o wykroczeniach, problematyka więziennictwa - zostają odłożone do następnego spotkania. Na najbliższym zaś strona rządowa ustosunkuje się do przedstawionej wstępnej oceny stanu praworządności.

Na zakończenie rozmów przyjęto wspólny komunikat, który głosi: W dniu 25 kwietnia 1981 roku odbyło się I posiedzenie Zespołu ds. Praworządności, w którym komisji rządowej przewodniczył minister sprawiedliwości prof. dr Jerzy Bafia, a grupie roboczej KKP NSZZ „Solidarność” - Zbigniew Bujak.

Po przedstawieniu przez przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność” wstępnej oceny stanu praworządności w PRL i wynikających stąd postulatów przedyskutowano szereg kwestii łączących się z wydaniem lub nowelizacją poszczególnych aktów prawnych a dotyczących m. in.

- zmiany obowiązującego prawa o ustroju sądownictwa,
- reformy ustawodawstwa karnego, a także zasad prawnych funkcjonowania organów ścigania,
- ochrony praw obywateli,
- swobody dostępu do dokumentów publicznych i jawności działań administracji.
Strona rządowa przedstawiła stan aktualnie prowadzonych prac legislacyjnych. Stwierdzono zgodność w wielu sprawach tematyki podejmowanej przez resort sprawiedliwości z postulowaną przez związek.
Ustalono, że w dniu 30 kwietnia br. odbędzie się następane spotkanie zespołu, w czasie którego zostaną określone terminy zakończenia prac nad projektami ustaw oraz strona rządowa i przedstawiciele prokuratury ustosunkują się do innych problemów podniesionych w czasie dzisiejszej dyskusji. Zostanie również wypracowany tryb dalszych negocjacji dotyczących problematyki praworządności. (PAP)

Towary rynkowe z ZSRR

Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy wiele towarów rynkowych - artykułów spożywczych i przemysłowych. Na rampach i estakadach „suchego portu” PKP w Małaszewiczach (woj. białsko-podlaskie) przeładowywano w ostatnich dniach m. in. meble, lodówki typu „Miński”, telewizory kolorowe i czarno-białe, sprzęt turystyczny. Duże są też dostawy radzieckich zegarków i naczyń emalowanych.

Z produktów żywnościowych nadchodzi przede wszystkim konserwy rybne, soki i pasta pomidorowa oraz miód pszczoły. (PAP)

Powrót delegacji KC KPZR

Z Warszawy do Moskwy powróciła 24 bm. delegacja KC KPZR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Michałem Susłowem na czele, która przebywała w Polsce z przyjacielską wizytą na zaproszenie KC PZPR, w skład delegacji - jak już informowaliśmy - wchodził: sekretarz KC KPZR Konstantin Rusakov, członek KC KPZR, ambasador ZSRR w PRL Boris Aristow.

Posiedzenie Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przypadkach niewdrożenia zakupionych licencji. Przy podejmowaniu decyzji o wszczęciu postępowania, brano będa pod uwagę zarówno ustalenia zawarte w opracowanej naukowej ekspertyzie, jak i wyniki badań, które prowadził NIK.

Premier Wojciech Jaruzelski pozytywnie ocenił trudną i odpowiedzialną pracę wykonaną przez zespoły ekspertów, wskazując na jej dużą pracochłonność, związany z tym czas i wysiłek. Ekspertyza wymaga jednak dalszego, niezbędnego pogłębienia a w szczególności rozszerzenia przy udziale zainteresowanych resortów o wnioski określające możliwości racjonalnego, możliwie najpełniejszego wykorzystania zakupionych licencji.

Przedłożona Prezydium Rządu ekspertyza potwierdza, że mimo popełnionych błędów, większość licencji była uzasadniona, a ich wdrożenie odegrało pozytywną rolę w procesie unowocześniania naszej gospodarki. Niestety, wysoki są również straty. Na podejmowaniu szeregu decyzji zaciążył czynnik subiektywny. Przy zakupach licencyjnych nie brano dostateczną pod uwagę realnych możliwości inwestycyjnych państwa w niedostatecznym zakresie sięgano do potencjału nauki i techniki polskiej. W polityce inwestycyjnej nie uwzględniano także w wystarczającym stopniu istniejących możliwości zakupu niektórych licencji w państwach socjalistycznych na korzystnych dla kraju warunkach.

Takie przynoszące poważne szkody błędy nie mogą powtarzać się w przyszłości. Przy zakupach licencji musi obowiązywać zawsze żelazna zasada rachunku ekonomicznego, nadrzędne prawo korzyści, także powinna uzyskać gospodarka narodowa. Premier stwierdził, iż z uwagi na ogólnospołeczna taną sprawę, rząd uważa za konieczne, informowanie Sejmu oraz opinii publicznej o zakupie ważniejszych licencji.

Obecnie najważniejszym zadaniem jest maksymalne wykorzystanie zakupionych licencji i dostarczenie w związku z tym urządzeń. W kolejnym punkcie Prezydium Rządu omówiło sytuację płatniczą kraju. W wyniku spadku produkcji eksportowej uległa ona dalsze-

mu, ostre pogorszeniu. W konsekwencji tego odczuwa się dotkliwy brak odpowiednich środków na zakup w krajach kapitalistycznych surowców, materiałów i komponentów potrzebnych dla utrzymania produkcji szeregu zakładów.

W tej sytuacji obok niezbędnych działań oszczędnościowych wręcz wyjątkowo ważną, nadzwyczajnej wagi nabrała konieczność wzrostu eksportu. Dotyczy to wielu dziedzin naszej gospodarki, w tym szczególnie węgla, podstawowego artykułu eksportowego.

Rząd liczy na wypróbowaną skuteczność załóg robotniczych, wszystkich ludzi pracy, na aktywne wsparcie ze strony związków zawodowych dla sprawy zwiększenia eksportu. Płny i możliwie wydany jego wzrost leży w najlepszej politym interesie społecznym ponieważ tylko eksport umożliwia import niezbędnych społeczeństwu dóbr, pozwala zachować wiarygodność naszego państwa, jako rzetelnego partnera w międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Prezydium Rządu omówiło ponadto projekt zarządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie realizacji przez organy administracji państwowej dezyderatów i innych wniosków sejmowych. Zarządzenie zobowiązuje m. in. organy administracji państwowej do pilnego rozpatrywania operatywnego udzielania odpowiedzi oraz możliwie szybkiego załatwienia interwencji posłów, udostępnienia im danych i informacji niezbędnych do wykonywania mandatu poselskiego przedstawiania na żądanie komisji sprawozdań i udzielania informacji, rozpatrywania i przedstawiania stanowiska w odniesieniu

do rezolucji Sejmu, dezyderatów i opinii komisji sejmowych oraz interpelacji i zapytań posłów. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek, 24.04.
▼ Godz. 10.55. Na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Franciszkańskiej Stanisław T. wpadła na autobus, doznając urazu ręki.

▼ Godz. 16.35. Na ul. Solec przy ul. Borowej niebezpiecznym zdarzeniem z „Zila” spowodował zdarzenie z „Warszawą”. Nie zatrzymując się, pojechał dalej i na ul. Biegunowej przed ul. Krakowską zderzył się z „Jelcem”. Andrzej T. został przewieziony do Izby Wratrzewich.

Sobota, 25.04.
▼ Godz. 15.10. Na ul. Wojska Polskiego 16 raptownie weszła na jezdnię Janina Sz. wpadając na jadącego „Flata”. Piesza doznała ogólnych obrażeń i przewieziona została do szpitala.

▼ Godz. 15.55. Na ul. Przedzłaznej przy Armii Czerwonej niebezpiecznym zdarzeniem z „Zila” spowodował zdarzenie z „Warszawą”. Nie zatrzymując się, pojechał dalej i na ul. Biegunowej przed ul. Krakowską zderzył się z „Jelcem”. Andrzej T. został przewieziony do Izby Wratrzewich.

▼ Godz. 17.50. Na ul. Rzgowskiej 65 „Zaporożec” LDB 2093

z nie ustalonej przyczyny wjechał na ehodnik i uderzył w słup trakcyjny Pasażerka samochodu. Barbara Sz. doznała obrażeń. Straty 15 tys. zł. WRD KW MO w Łodzi (ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-96) prosi świadków tego wypadku o zgłoszenie się.

Niedziela, 26.04.
▼ Godz. 2.00. W Koźlu (gm. Stryków) idący prawą stroną jezdnii Mieczysław G. został najechny przez samochód osobowy, który oddał się z miejsca wypadku. Do WRD MO w Łodzi proszeni są świadkowie tego zdarzenia.

▼ Godz. 4.30. W miejscowości Lotrenki (gm. Zgierz) niebezpiecznym zdarzeniem z „Zila” spowodował zdarzenie z „Warszawą”. Nie zatrzymując się, pojechał dalej i na ul. Biegunowej przed ul. Krakowską zderzył się z „Jelcem”. Andrzej T. został przewieziony do Izby Wratrzewich.

▼ Godz. 9.30. Na ul. Retkińskiej 125 Teresa G. wbiegła na jezdnię i wpadła na „Flata”. Piesza doznała wstrząśnienia mózgu.
▼ Godz. 15.35. Na ul. Przybyszewskiego 81 niebezpiecznym zdarzeniem z „Zila” spowodował zdarzenie z „Warszawą”. Nie zatrzymując się, pojechał dalej i na ul. Biegunowej przed ul. Krakowską zderzył się z „Jelcem”. Andrzej T. został przewieziony do Izby Wratrzewich.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali serce, nieśli pomoc i towarzyszyli w ostatniej drodze naszego kochanego Meza, Ojca i Dziadziusia

EDMUNDA GRZEGORCZYKA
Wyrzy wdzięczności składają
ŻONA, DZIECI I RODZINA

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim Przyjaciółom, Rodzinie, Znajomym, Przedstawicielom ZPHU m. Łodzi, Stronnictwa Demokratycznego, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najukochańszej Żony i Matki

S. + P. HELENY RENDEL
ta drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
MAŻ z CÓRKĄ

Wykrycie sprawcy kradzieży zagranicznych listów

Funkcjonariusze Komendy Stożecznej MO wykryli sprawcę i wyjaśnili sposób, w jaki para dni temu na śmietniku w Ursusie znalazła się pokradziony paczka nie doręczonych a adresatami listów i kartek z zagranicy. Zostały one przywiezione do Polski okazyjnie na przez znanych i dopiero w Warszawie wrzucono je do skrzynki pocztowych. Opatrzony był polskimi znaczkami. Ich adresatami nie byli mieszkańcy stolicy, tak więc trafiły one do Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty Warszawa 2, gdzie były rozdzielane na odpowiednie kierunki. Kradzieży przesyłek dokonał pracownik tego urzędu właśnie w trakcie segregacji listów. Wyniół je z urzędu w trzech partiach.

Motywnym tego przestępstwa była chęć kradzieży pieniędzy, które mogły znajdować się w kopertach. Znalezione na śmietniku przesyłki były pootwierane, listy i kartki były wyjęte z kopert. Na jednej ze znalezionych kartek widniał dopisek o przesyłanych razem z życzeniami dwóch dolarach.

180 listów, które zabezpieczyła milicja, zostaną przekazane poczcie. Postara się ona dostarczyć je adresatom.

Nie będzie to łatwe, bowiem w wielu przypadkach trudno będzie ustalić odpowiednie adresy - listy i kartki zostały przecież wyjęte z kopert. Charakterystyczne jest to, iż sprawca zeznał, że jedna z okoliczności, która pchnęła go do kradzieży, był fakt, że w czasie kilkuletniej pracy w OUPP Warszawa 1 nie był ani razu kontrolowany.

(PAP)

W dniu 28 kwietnia 1981 roku, w piątą rocznicę śmierci mojej ukochanej i niezapomnianej Żony

S. + P. JADWIGI HALINY ILLINICZ
ur. STAROWICZ

zostanie odprawiona msza św. o Godz. 18 w kościele parafialnym przy ul. Nawrot. Ina za spokój Jej duszy, o czym życzliwych pamięci Zmarłej zawiadania pogroby w nieustającej tęsknocie i żalu
MAŻ

IRENIE GRZEJSZCZYK
Wyrzy serdecznego współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składają
KOLEZANKI I KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA GO-SPODARSKI MIEJSZANIOWEJ ŁÓDZ-POLESIE

KAZIMIERZOWI WALCZEWSKIEMU
Wyrzy serdecznego współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
DYREKCJA, POP PZPR, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI I KOLEDZY z CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W ŁÓDZI

Kodeks pracy na co dzień

JUTRO 28 kwietnia przy NTU 303-04 w godz. 10-12 prezes Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi...

Na „kartkowym” rynku

Plątkowe posiedzenie prezydenckiego sztabu żywnościowego poświęcone było w zasadzie ocenie pracy handlu w okresie przedświątecznym. Zdaniem handlowców, zakupy w województwie miejskim...

prawną, klienti są innego zdania. Świadczyły o tym choćby ustawiające się nocą kolejki pod sklepami mięsnymi. Najbardziej deenerwującą sprawą w systemie reglamentacji...

ŁÓDZKIE OBCHODY DONIOSŁYCH ROCZNIC

▼ Akademia wojewódzka w kinie „Iwanowo”

▼ Inauguracja „Dni Filmu Radzieckiego”

Z okazji 111 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 36-lecia podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i ZSRR...

cy i instytucji, działacze społeczni (m. in. TPPR, ZBoWiD), młodzież. Okolicznościowy referat wygłosi sekretarz ZL TPPR - Zbigniew Antoszewski.

Do współpracy tej nawiązał także w swej wypowiedzi radziecki gość - E. Niekrasow, który wyraził przekonanie, że dziś trwała przyjaźń polsko-radziecka, to już nie tylko wspólnie realizowane inwestycje...

innych dziedzinach, w kulturze, nauce.

W czasie akademii J. Niewiadomski udekorował działaczy TPPR wysokimi odznaczeniami państwowymi i Złotą Honorową Odznaką Towarzystwa.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stefan Frelek i Andrzej Rutkowski, a Srebrny Krzyż Zasługi - Barbara Padyk.

Po części oficjalnej wyświetlony został film Pawła Czuchraja „Ludzie na oceanie”, który zainaugurował przesłanie filmów młodych twórców radzieckich w ramach „Dni Filmu Radzieckiego”.

Czy transport ma pracować w niedzielę?

Podstawowym tematem obrad ostatniego posiedzenia Wojewódzkiego Sztabu ds. Usprawnienia Transportu było pytanie jak zorganizować transport w niedziele i dni świąteczne.

Przy tym ostatnio zaczyna brakować chętnych do ręcznego rozładunku wagonów. Skończyły się czasy, ludzi pracujących dorywczo za niskie stawki i nie ma kto opróżniać wagonów z drobnicą.

Kolej nie może w święta przerwać dowozu i na bocznych torach wzrasta ilość nagromadzonych wagonów z ładunkiem, którego nie ma kto przyjąć do magazynów.

Zamiast tunelu - kładka

Odpowiadając na interpelację na sesji Rady Narodowej m. Łodzi radnej Marianny Grzelki w sprawie projektowanej kładki nad torami budowy tunelu na stacji Łódź-Zabieniec...

W marcu br. zlecono opracowanie dokumentacji na kładkę w terminie do 30 grudnia br. Rozpoczęcie robót może nastąpić w przyszłym roku.

Cenzura ale jaka?

Klub Dyskusyjno-Publicystyczny-80 przy Oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Łodzi, uprzejmie zaprasza na wieczór „CENZURA - ale JAKA, czyli o cenzurze - poza cenzurą”, który odbędzie się w tworek 28 bm. o godz. 16.30 w Klubie Dziennikarskim przy ul. Piotrkowskiej 96.

Radna M. Grzelka na sesji RN zwracała także uwagę w swej interpelacji na materiałowo budowlanych tam materiałów budowlanych. WPDIM poczyniła starania by elementy te wykorzystać w tym roku na budowę przebiegu podziemnego na ul. Rokietniczej na wysokości ul. Maszynowej.

Absolwent PŁ laureatem Nagrody TUP

Przyznawana co roku Nagroda Towarzystwa Urbanistów Polskich dla autorów najlepszych prac magisterskich z zakresu urbanistyki i planowania przestrzennego, przyznana została równorzędnie absolwentom Politechniki Łódzkiej, Warszawskiej i Gliwickiej.

Rzemieślnicze ubojnie - pilną sprawą

Ostatnio szuka się różnych rozwiązań, aby ułatwić rolnikom ubój zwierząt hodowlanych. W tym celu potrzebne jest uruchamianie małych ubojni, które skracają drogę dowozu żywej krowy.

Już od kilku miesięcy trwają debaty nad przydzieleniem kilku małych rzeczni rzemieślnikom. Najbliższą realizacją jest sprawa ubojni w Ozorkowie.

Żywność to kombinacja, ale gdy potrzeba, każda droga jest dobra. Tyle, że „Spolem” wyznacza aż półroczny termin przekazu ubojni władzom miasta. Czy to nie za długo? Związkiem, że rzemieślnik podjął już ryzyko zaistnienia w zakładach, aby jak najszybciej uruchomić ubojnię.

Przyznawana co roku Nagroda Towarzystwa Urbanistów Polskich dla autorów najlepszych prac magisterskich z zakresu urbanistyki i planowania przestrzennego, przyznana została równorzędnie absolwentom Politechniki Łódzkiej, Warszawskiej i Gliwickiej.

Nowe pomoce naukowe

Wśród pomocy naukowych, które znalazły się w spisie na rok 1981, jest wiele nowych. Należą do nich m. in. tablice o ptakach chronionych, ssakach oraz pracy leśników.

Ponieważ w szkołach jest wiele pomocy naukowych leżących bezużytecznie, gdyż są zepsute, Łódzki „Cezas” rozwinął powołany w ubiegłym roku serwis naprawczy.

Dziś sesja RN m. Łodzi

Dziś o godz. 9 w sali obrad UML (ul. Piotrkowska 104) rozpocznie obrady sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

NA TROPIE INŻYNIERA RUCHU

Jest decyzja - brak koncepcji

Przed kilkoma dniami władze miasta podjęły decyzję ustanowienia w Łodzi instytucji inżyniera ruchu. W ramach przeglądu pomieszczeń administracyjnych wygosparowano już nawet stacyjny lokal Rzeczą Jasną.

Nasza wizyta w zjednoczeniu i pytanie o powstanie sprawozdanie zbudowało niezrozumiałe zdenerwowanie. Okazało się bowiem, że i tu nie ma sprzeżonej koncepcji powstającej instytucji.



Table with telephone numbers for various services like Centrala Informacyjna PKO, Informacja o usługach, Pogotowie ciepłownicze, etc.

TEATRY

nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 11-17

KINA

BALTYK - „Cena strachu” USA od lat 18 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20

STYLOWY

Mistrzowie kina światowego - W. Allen „Manhattan” USA od lat 18 godz. 15, 30

MELODIA GWARDIA

„Rocky II” USA od lat 15 + dodatek „Bracia polscy” godz. 10, 19:30

HALKA

„Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce” pol. b.o. godz. 15, 30, 19; seans zamknięty - godz. 17

STYLOWY

Mistrzowie kina światowego - W. Allen „Manhattan” USA od lat 18 godz. 15, 30

MELODIA GWARDIA

„Rocky II” USA od lat 15 + dodatek „Bracia polscy” godz. 10, 19:30

HALKA

„Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce” pol. b.o. godz. 15, 30, 19; seans zamknięty - godz. 17

STYLOWY

Mistrzowie kina światowego - W. Allen „Manhattan” USA od lat 18 godz. 15, 30

MELODIA GWARDIA

„Rocky II” USA od lat 15 + dodatek „Bracia polscy” godz. 10, 19:30

ra strzelba” fr. od lat 18 godz. 17, 30
1 MAJA „Rafferty i dziewczyny” USA od lat 15 godz. 15, 17, 19
POKÓJ - „Moskwa nie wierzy łzom” cz. I i II radz. od lat 16 godz. 16, 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 57, Dąbrowskiego 89, Niciarska 15, Olimpijska 7a, Lutocińska 146

DYZURY SZPITALI

Chirurgia ogólna - Baluty - Szpital im. Biegańskiego (Kniaźewicza 1/3) codziennie Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia - tel. 615-19

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia - tel. 615-19

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Stenklewicza 137 tel. 99



Dla zmotoryzowanych turystów

Biurowiska Motorowej PZMoł. proponuje w tegorocznym sezonie turystycznym wiele ciekawych wycieczek, o których poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w Okręgowym Biurze Turystyki PZMoł. w Łodzi.

Żyję w środku polityki

Rozmowa z Andrzejem Braunem — wiceprezesem Związku Literatów Polskich.

— Jak pan patrzy z perspektywy na swoją pierwszą, wydaną w 1952 roku powieść „Lewanty” związane — co ma dziś szczególny smak — ze środowiskiem gdańskich stoczniowców?

— To mój debiut prozatorski. Byłem młodym autorem, doświadczonym życiowo ale literacko zielonym. To że ówczesnym renesansu polskiego, odnowicielskiego nurtu stała się Stocznia Gdańska, nie zaszkodziło mi. Gdy się znało tamtych ludzi, tamten klimat, było to oczywiste. Stoczniowcy to inteligencja robotnicza związana z wysoką techniką; precyzyjną narzędzi podobną człowieka, który się nimi posługuje. Wiąże się to z wielkimi wymaganiami tegoż człowieka z większym poczuciem własnej godności.

— To, co stoczniowcy zrobili w sierpniu, ma znaczenie także dla środowiska literackiego, dla kultury. W walce o prawa dla wszystkich. To, co było przedmiotem przedmiotem życzliwych, stało się przedmiotem rokowań. Otworzyła się także szansa pełnego obywatelstwa literatury, rehabilitacji pisarzy.

— Doszło u nas do absurdalnej sytuacji. Powołano się na dyscyplinę, jako na instytucję, a nie — autoritet moralny. A przecież nam się sumie polska tradycja literatury odczuwanej jako sumienia narodu. Adam Mickiewicz reprezentował wszystko co było w poczuciu narodu własną tożsamością jego wiarygodnością. Autorytetem był również Zeromski, była Maria Dąbrowska. Instytucjonalność często zastępuje lub fałszuje autentyczne wartości.

— Pod instytucję podszyciła się jak tego mieliśmy dowód w wielu dziedzinach. Ludzie mizerni, marni, także przywódcy życia publicznego. Autorytet nie da się kreować sztucznie drogą ustaw.

— Jaka powinna być, zdaniem pana, relacja pisarz — władza?

— Pisarz nie może występować w roli klienta, który stoi w przed-

zbirowe. Powieść jest jakby analiza przykładów ludzkich losów. Intencje, zamiary, z którymi człowiek przystępuje do działania, rodzą często skutki odwrotne niż te, których oczekuje. Powstaje konflikt. Inaczej te jednostkowe wysiłki ludzi widzi się w planie społecznym, gdy człowiek występuje jako członek grupy, zespołu i w grę wchodzi różne siły.

— Jako pisarz staram się pokazywać te trudne, dramatyczne sytuacje. Przedstawiam bardziej skomplikowane wizje. W swej twórczości jestem nastawiony bardziej sceptycznie do roli jednostki która jest często bezradna wobec biegu wydarzeń okoliczności. Dale czytelnikowi lekturę szarpającą, dramatyczną, a nie — uspokajającą.

— Powołam się na powieść „Zdobycie nieba” napisaną w wyniku moich chińskich doświadczeń. Bohater — emisarz — uwiertzył w swoją misję pokojowego połączenia Tybetu z Chinami. Wędrował, znosząc wiele męczarni i poświęceń i wtedy wkroczyła armia chińska i podbiła siła terytorium. Kola historii obracają się często niezależnie od nas. Ten problem nurtuje mnie ciągle, zawsze w innym ujęciu. Do krańcowości jest doprowadzony, ociera się niemal o sferę mitów greckich, w opowiadaniu, które obecnie pisze, pod tytułem — ironicznym — „Pan swego losu”.

— Nie wierzę w człowieka rozpatrywanego w oderwaniu od kontekstu społecznej sytuacji, na bezładnej wyspie.

— Gdy czyta się pana książki, odnosi się wrażenie, że jest pan w środku polityki.

— Żyję tu, teraz i jestem tym, kim jestem. Mam instynkt społeczny. Doświadczyłem wiele na własnej skórze. Pamiętam okres przedwojenny, w którym zdążyłem dojść do matury. Byłem wychowany, wykształcony, uformowany przez określone idee i zasady. Jako młody chłopak trafiłem na trzęsienie ziemi. Rozpadło się państwo. Stawałem wiele razy wobec wyborów zasadniczych w czasie okupacji i po wojnie.

— W najnowszej powieści „Rzeczpospolita chwila” (ukazuje się nakładem PIW) wraca pan do lat wojny...

— Dają o sobie znać obsesje wojenne. Dawno chodził za mną temat powstania pińczowskiego, które choć w mniejszej skali, można porównać z warszawskim. Myślałem że jest to ostatnia książka, w której zajmowałem się wojną. Pisać „Rzeczpospolita chwila” wieloletniowa z wieloma postaciami — szeroka panoramą warstw społecznych, po raz pierwszy uswiadomiłem sobie wyraźnie, że tamten czas stał się już historią. Ze opisanego świata nie istnieją. Podczas, gdy przedtem miałem zawsze wrażenie rzeczywistości naucej, świeżej współczesności. Teraz odczułem dystans cudzoziwo.

— Dziękuję.

Trzeba powiedzieć szczerze — a zresztą widać to doskonale w codziennym repertuarze — niewiele jest filmowych atrakcji. Repertuar z miesiąca na miesiąc wygląda coraz bardziej monotoniwnie. Wśród majowych nowości chcemy jednak zwrócić uwagę na dwie polskie premiery: filmy „Miś” oraz „Indeks” mają za sobą dość długi pobyt na półkach, a warte są obejrzenia.

„Miś” to komedia obyczajowa Stanisława Barei. Skorumpowany przez klub sportowy usiłuje wyprzedzić żonę w przejęciu nielegalnego konta dewizowego w jednym z londyńskich banków. Jak na komedii przystało, jest tu wiele zabawnych i refleksyjnych scen. A poza tym dobre role Stanisława

PREMIERY FILMOWE MAJA

Poza „Indeksem”

ległości Azerbejdżanu. Przedstawiono tu sylwetki wodzów, którzy nie uciekają od zdrady, podstępnie, nie dotrzymują obietnic.

— Dzieje dziennikarza telewizyjnego próbującego dokonać oswojenia własnego życia przedstawia reż. T. Okiejew w filmie „Złota jesień”.

— Dwudziestoletni młodzieniec, który w czasie wakacji nad morzem próbuje zarobić trochę pieniędzy, jest bohaterem bułgarskiego filmu „Słońce świeciło krótko” (reż. L. Kirkow).

— „Julek” reż. O. Kowala jest adaptacją nie do końca uduchobliwionej powieści Juliusza Fućki.

— Dzieje przeciętnej rodziny praskiej przynosi film O. Kuka „Pię-

„Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny”.

— W maju zobaczymy także francuską komedię „Zandarm na emeryturze” (reż. J. Girault). Są to perypetie zandarmów, którzy wracają do pracy zawodowej. Z pewnością zachęta dla widzów, będzie wiadomością, że wśród odtwórców głównych ról jest Louis de Funes.

— Do wąskiego rozpowszechniania przeznaczony jest czechosłowacki dramat społeczny reż. J. Balika „Hordubal”. Scenariusz oparty został na podstawie powieści Karola Čapka. Bohater filmu wraca do kraju z Ameryki i dowiaduje się, że jego żona jest z innym mężczyzną.

— Nagrodę Międzynarodowego Jury Kościółów Ewangeličkih na MFF Berlin Zach. 77 otrzymał (przeznaczony także dla kin studyjnych) dramat senegalski „Ceddo” reż. O. Sambene. Film przedstawia konflikty narodowościowe, plemienne i religijne w społecznościach środkowej Afryki.



Na zdjęciu: kadr z filmu „Nie oglądaj się, za nami idzie koń”.

Tyma, Barbary Burskiej, Krzysztofa Kowalewskiego.

— Nabomiast „Indeks” Janusza Kijowskiego sięga do zdarzeń z 1968 roku. Przedstawione tu zostały losy ludzi, którym marcowe wydarzenia skomplikowały, lub wręcz zniszczyły plany życiowe i zawodowe. Grają: Krzysztof Zaleski, Ewa Żukowska, Małgorzata Niemirska i in.

— Schodząc teraz z półek, przedstawimy nowości kinematografii bratnich krajów. Reż. E. Kulijew (ZSRR) zrealizował film kostiumowy „Wielki churamita”. Akcja toczy się w IX wieku w okresie niekończących się wojen o niepod-

Oprac. (rs)

Sachsenhausen oskarża

Po raz pierwszy głosił prześladowanie przez Polskę słowo „Sachsenhausen”, budząc gniew i oburzenie, w jesieni 1939 r. Było to po pamiętnym dniu 6 listopada, kiedy to hitlerowcy wywieźli z Krakowa 184 profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego i uwięzili ich w obozie Sachsenhausen.

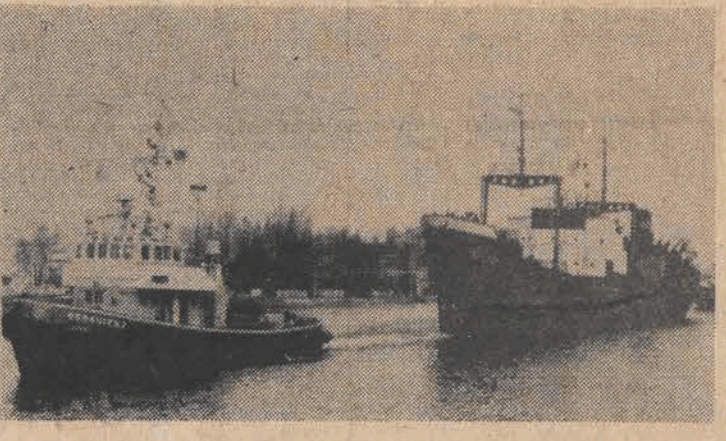
Wielu z nich, m. in. znakomity historyk literatury Ignacy Chrząstowski, zasłużony bibliograf Stanisław Estreicher, zoolog Michał Siedlecki i inni zginełi potem w tym obozie tak posępny, jak posępne było jego przeznaczenie i historia.

Powstał on w roku 1936, czerpiąc swoje soki organizacyjne z regulaminów wczesniejszego od niego obozu w Oranienburgu. Późniejszo uwięziono w nim niemieckich antyfaszystów, przede wszystkim komunistów i socjalistów. Pierwszy większy transport więźniów — Polaków przyjechał tu z Warszawy wiosną roku 1940, a od tego czasu nadchodziły dalsze ich partie. Polacy też w pewnym okresie stanowili naliczniejszą grupę w tym obozie, w którym więziono 230 tys. ludzi z 16 krajów.

Tu znalazło się wielu intelektualistów polskich, tu więziono był m. in. główny komendant AK generał Grot-Roewcki, stracony potem w dniu wybuchu Powstania Warszawskiego. Tu też znalazło się 4 deportowanych z Łodzi przywódców antyhitlerowskiej organizacji „Vereinigung der Deutschen in Polen”.

— Ale oboz w Sachsenhausen był nie tylko miejscem wyciszającej pracy i brutalnej likwidacji więźniów. Stanowił on również w pewnym sensie szkołę dla hitlerowskich oprawców obozowych. Tu odbyły swoje „studia” późniejszy komendant obozu oświęcimskiego Rudolf Hoess, kat obozu buchenwaldzkiego Karol Koch i inni. Tu również przechodzili przeszkleni więźniowie-kryminaliści, których wysłano stąd do innych obozów koncentracyjnych, gdzie jako kaci i blokowali pomagali esesmanom oraz gestapowcom przy likwidowaniu więźniów. Z nich też składał się trzon pierwszych kapo w Oświęcimiu.

W Sachsenhausen więźniowie nie tylko ginęli, trzeba przypomnieć, że np. we wrześniu 1941 r. wymordowano i zamorzono głodem 18 tys. jeńców radzieckich. W miarę upływu czasu wzrastał tam ruch oporu, którego inspiratorami byli niemieccy antyfaszycy, a do którego włączyli się również — bardzo czynnie — więźniowie polscy.



Rozmawiała: BARBARA BENKEL

Pierwszy w Poście Ludowej wzdany statek s/s „Soldek” po wieloletniej służbie w marynarce handlowej, przekazany został kulturze Zakotwiczonej przy nabrzeżu Motławy w Gdańsku. „Soldek” po uprzednich zabiegach konserwatorskich już, jako muzeum, udestępniony będzie turystom. N/z: holowanie statku na miejsce ostatecznego postoju.

„Test” — klub o takiej nazwie nie może mieć innego profilu, jak ten, który chce utrzymać gospodarze — Estrada Łódzka. W przytulnej sali widowiskowo-klubowej przy ul. Narutowicza 23 prezentować się będą piosenkarze, aktorzy, satyrycy i autorzy małych form dramatycznych. Estrada postanowiła dać im sceniczną szansę a widzom okazję do spotkania z czymś nowym, czasem eksperymentalnym, ale wartym uwagi. Będzie to więc naprawdę klub „Test”. Ci którzy pamiętają tę samą salę jako Teatr Estrady „Gang” niech teraz zechcą zapamiętać nowe plany i nowe pomysły bogatych zamierzeniach najlepiej świadczy działanie. Przedstawimy więc propozycje.

„X” w „Teście”

Jeszcze nie wiadomo dokładnie, co kryje się pod tytułem „Spotkanie z X-em”. Zaryzykować jednak warto, tym bardziej, że spotkanie aranżuje i reżyseruje reżyser Feridun Erol. I on zaprasza tam będzie swoich gości.

Sympatycy kreacji Romana Kłosowskiego będą mogli obejrzyć fragmenty jego ról ułożonych w dramaturgiczną całość. Nie dość, że zabrakną realni głosniarskich. A zatem: Bogdan Łazuka (5. V, 26 i 27. V.), Jarema Stępiński (30. V.), Sława Przybylska (12. V.).

Poemą M. Konopnickiej „Imagina” wydał „Czytelnik”

W ozdobnej szacie bibliofilskiej opublikował „Czytelnik” poemat „Imagina” Marii Konopnickiej. Utwór ten wydany po raz pierwszy w roku 1912 jako edycja pośmiertna drukowany był uprzednio w fragmentach w różnych czasopiśmie. Wznowiony raz jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym, nie doczekał się dalszych edycji. Obecne wydanie — trzecie — opatrzone zostało wstępem Anny Kamińskiej i notą edytorską.

Ballady z programu „Mury” zaprezentuje znany już duet Jacek Kaczmarek i Przemysław Gintrowski (akompaniuje Zbigniew Lapiński). Idole studenckiej piosenki wystąpią w Łodzi po raz pierwszy. Zapowiada się także koncert z udziałem laureatów ostatniego festiwalu piosenki studenckiej: Andrzeja Janeczka z zespołem „Trzeci oddech kacuzehy” oraz Jolanty Góralczyk i Romana Kolakowskiego, a także Grażyna Augustej i ponoć bardzo interesującego zespołu „Sklep z pawiami piórami”. Zatem przedstawiając plany klubu „Test”, zapraszamy w imieniu Estrady Łódzkiej do uczestnictwa w ocenie propozycji estradowych.

List otwarty

Spolecznego Komitetu Budowy Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi

temu zaradzić, w 1974 roku został rozstrzygnięty konkurs architektoniczny, zakładający w swym programie najbardziej aktualne wymogi muzealnictwa światowego. Jednakże, pomimo przyznanej lokalizacji i pozytywnych decyzji władz politycznych i miejskich, zaawansowane prace w dwa lata później arbitralnie przerwano. Jest najwyższy czas, aby zmienił ten stan rzeczy, aby uniknąć zbioru których tradycja i renoma są znane w świecie, wreszcie zaczęły służyć społeczeństwu, a muzeum, jako rzeczywistość nowoczesny, wielofunkcyjny ośrodek sztuki — wzorem podobnych instytucji zagranicznych — stało się aktywnym instrumentem postępu kulturalnego. Umieszczenie zbiorów łódzkich w nowoczesnym, pierwszym po wojnie wybudowanym w Polsce gmachu muzealnym, stwarza dla miasta szansę stania się nie tylko wiodącym ośrodkiem kultury plastycznej kraju, lecz także ważnym centrum w Europie, autentycznym narzędziem promocji sztuki polskiej.

Oczekują tego zarówno mieszkańcy Łodzi, jak i artyści, miłośnicy sztuki, związkowcy i organizacje społeczne w kraju. Władze miejskie i państwowe uznały obecnie realną możliwość pilnego wznowienia prac, związanych z budową, czemu dał także wyraz w publicznym oświadczeniu minister kultury i sztuki, Józef Tejcma.

Z inicjatywą grupy łódzkich intelektualistów, związanych z miastem pisarzy, pracowników nauki, artystów, dziennikarzy, krytyków, powstał Społeczny Komitet Budowy Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, w skład którego weszli przedstawiciele świata kultury i nauki również z innych ośrodków kraju. Komitet stawia sobie za cel upowszechnienie idei budowy nowego gmachu oraz inicjowanie różnorodnych działań, zmierzających do urzeczywistnienia tego celu.

W przekonaniu, że w obecnej sytuacji podjęta akcja społeczna może skutecznie przyczynić się do realizacji wysnutych idei, zwracamy się z prośbą o jej po-

parcie do wszystkich osób, którym bliska są sprawy kultury, do zakładów pracy, instytucji, stowarzyszeń i organizacji społecznych. Komitet przyjmie z satysfakcją wszelkie dowody poparcia, które prosimy kierować pod naszym adresem: ul. Więckowskiego 36, 90-734 Łódź.

Wpłaty, przeznaczone na budowę gmachu prosimy przekazywać na konto Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi w PKO I Oddział w Łodzi nr 47513-9670-132.

Komitet wyraża nadzieję, że przy wydatnej pomocy i poparciu społecznym, wotatem wniesionym gmach muzealny — trwale świadectwo naszych czasów, świadectwo rozumienia roli kultury, jako ważnego czynnika integracji narodowej.

SPÓŁECZNY KOMITET BUDOWY MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ W ŁODZI

Łódź, dnia 22 kwietnia 1981 r.

Nielatwo jest w kilku zdaniach przypomnieć całą prawdę o gehennie obozu w Sachsenhausen. Nielatwo jest też zademonstrować ją ograniczoną ilością środków wizualnych. Nie mniej interesująca jest i pouczająca wystawa poświęcona obozowi Sachsenhausen (zorganizowana wspólnie z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Polsce przez Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego otwarta na Radogoszczu, w związku z obchodami Miesiąca Pamięci Narodowej).

Znalezły się na niej eksponaty mówiące o życiu i śmierci więźniów, niewolników wojennych monopoli zbrojeniowych. Obok wykazu transportów przywiezionych tu obywateli polskich — dramatyczny szlak „marszu śmierci” więźniów ewakuowanych z obozu w ostatnich dniach wojny. Obok zdjęć niemieckich antyfaszystów — fotografie zamordowanych tu polskich profesorów i polskich członków ruchu oporu. Wśród drobniejszych znalazł się prymitywny odbiornik radiowy, który z narażeniem życia skonstruował jeden z polskich więźniów na polecenie Międzynarodowego Komitetu Obozowego. Dalej listy, pamiętniki więźniów, obozowy pasiak, ogólny widok obozu sprzed lat i z dnia dzisiejszego itd.

Wystawę zorganizowano pod hasłem „Sachsenhausen oskarża i zobowiązuje”. W tym układzie spełnia ona istotnie swoje zadanie.

M. JAGOSZEWSKI

